

Błażej Przybylski

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Autorytet w kryzysie czy brak zapotrzebowania na autorytety? Znaczenie autorytetu dla młodzieży zaangażowanej w życie polityczne Polski

Autor w tekście podjął refleksję nad współczesnym kryzysem autorytetów. Artykuł oparty jest na przeprowadzonych wywiadach narracyjnych z młodymi ludźmi zaangażowanymi w politykę, którzy aktywnie wspierają bądź odrzucają system polityczny. Celem artykułu jest opisanie pozycji autorytetu oraz wyjaśnienie jego znaczenia w procesie socjalizacji politycznej. Autor skonstruował cztery główne typy autorytetów, do których młodzi badani najczęściej odnosili się w swoich narracjach. Wyróżnił oraz opisał autorytety: religijne, szkolne, rodzinne i polityczne.

Słowa kluczowe: pedagogika społeczna, aktywista polityczny, autorytet, polityka, socjalizacja, szkoła, zaangażowanie

Wprowadzenie

Artykuł, oparty na przeprowadzonych badaniach metodą biograficzną, opisuje autorytet i jego wpływ na proces socjalizacji politycznej. Badania prowadziłem wśród młodzieży, aktywnie zaangażowanej w życie polityczne Polski. Głównym celem badania było wyjaśnienie fenomenu aktywnego zaangażowania politycznego młodzieży. Zamierzałem poznać przyczyny oraz zidentyfikować warunki, które pomagają w stawianiu się osobą aktywną politycznie oraz przedstawić charakterystyki młodych osób, zaangażowanych politycznie. Przeprowadziłem 19 wywiadów biograficznych z młodymi aktywistami (w przedziale wiekowym 18-26 lat) z różnych stron sceny politycznej (od skrajnie lewicowych poprzez polityczne centrum aż do skrajnych prawicowców). W dalszej części artykułu systematycznie będę podkreślał orientacje ideologiczne badanych. Dla nich samych, ich polityczne autoidentyfikacje stanowiły chyba najważniejszy wyróżnik zaangażowania. Pokazują one również pewne, raczej mało zaskakujące korelacje; np. prawicowi badani częściej wskazują na rodziców i duchowych, podczas gdy lewicowi znacznie krytyczniej postrzegają znaczenie autorytetów.

W artykule postawiłem przed sobą dwa cele. Pierwszym jest diagnoza; chciałbym opisać pozycję autorytetu wśród młodych aktywistów politycznych. Na podstawie deklaracji badanych przedstawię osoby, które określane

są mianem „autorytetów”. Drugi cel ma charakter wyjaśniający; zamierzam (roz)poznać znaczenie „autorytetu” w procesie stawania się zaangażowanym politycznie. Poszukam odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób osoba obdarzona autorytetem wpłynęła na polityczne poglądy i postawy badanych?

Poza głównymi agendami socjalizacji, do których zalicza się głównie szkołę, rodzinę, media czy rówieśników, na dalszym miejscu wymienia się również „autorytet”. Interesuje mnie sens i znaczenie autorytetu w socjalizacji politycznej, którą należy uznać za specjalną formę socjalizacji. Przymiotnik „polityczna”, każe zwrócić się w stronę obszaru szeroko rozumianej polityki. Poszczególne definicje socjalizacji politycznej, niezależne od systemu politycznego, w którym są zakorzenione, odwołują się do:

- nabywania poglądów politycznych;
- uczenia się wartości, postaw i innych zachowań, mogących uchodzić za polityczne i mających wpływ na nie;
- przekazywania stanowisk politycznych z pokolenia na pokolenie;
- nabywania norm i wartości akceptowalnych przez bieżący system
- oraz politycznego dojrzewania obywateli (Ichilov, 1990, s. 11).

„Dyskusje o postmodernizmie skupiają się na zniknięciu wielkich narracji i autorytetów, na których można polegać” (Salecl, 2013, s. 95). Zatem czy dziś, w świecie postideologicznego konsensusu, kiedy słyszymy ciągle utyskiwania na zanik czy też kryzys autorytetów, odgrywają one jeszcze jakąkolwiek rolę w budowaniu aktywnej postawy i zaangażowania politycznego? Z tym pytaniem przyszło mi się zmierzyć podczas analizy wypowiedzi i narracji badanych aktywistów politycznych. Komentując i rekonstruując znaczenie autorytetów, dokonam również jego podziału – jednego z wielu możliwych – odnoszącego się przede wszystkim do konkretnych sfer życia każdego człowieka. Konkretnie „typy” autorytetu zajmują inne miejsca w życiu młodych ludzi, różnią się specyfiką, częstotliwością i siłą relacji.

Stworzenie ogólnej definicji autorytetu może wzbudzać uzasadnione wątpliwości i kontrowersje. Anna Mikołajko podkreśla, iż „rozważając sposoby pojmowania autorytetu mamy, wręcz do czynienia z wielością przekonań, perspektyw badawczych i języków, wielością, która nie ułatwia bynajmniej porównań. Trudność dodatkowo potęguje fakt, iż termin ten wydaje się należeć do równie nieuchwytnych jak pojęcie wolności, sprawiedliwości, dobra, zła” (Mikołajko, 1991, s. 12). Celem tego artykułu nie jest analiza wieloznaczności pojęcia „autorytetu”, dlatego też rozważaniom natury teoretycznej na ten temat nie poświęcam więcej miejsca.

Wnioski z badania

Rekonstruując rzeczywisty sens i znaczenie autorytetu dla młodych zaangażowanych, posłużę się definicją Kazimierza Sońnickiego, który pisał:

Głównym trzonem terminu autorytet jest taki stosunek między dwiema osobami, w którym jedna z nich uznaje wolę drugiej, do tej woli się dostosowuje i ulega jej a nawet stara się ją uprzedzić. W takim razie pierwsza posiada autorytet, druga jest posłuszna jej autorytetowi (Sońnicki, 1958, s. 29).

W artykule, z którego pochodzi powyższy cytat, autor wyróżnia trzy rodzaje autorytetu: zewnętrzny, wewnętrzny oraz idei. W analizie zajmę się tylko pierwszą z wymienianych odmian autorytetu. Wydaje się bowiem, że badani aktywiści polityczni właśnie w tym znaczeniu posługują się terminem „autorytet”.

Narratorzy, co w świetle ogłaszanego kryzysu autorytetu mnie nie zaskakuje, bardzo rzadko wspominają o autorytetach. Większość z nich w ogóle o autorytetach nie mówi. Jeśli już pojęcie to pojawia się w wypowiedziach badanych, używane jest bez głębszego zastanowienia i refleksji, raczej w obiegowym i popularnym znaczeniu odnoszącym się do autorytetu zewnętrznego w postaci drugiej osoby. Silnie zarysowuje się odbiór i rozumienie autorytetu jako kogoś o wybitnych kompetencjach, ponadprzeciętnej inteligencji, a przy tym będącego wzorem etycznym i moralnym. Nie wszystkie komponenty jednak muszą współgrać ze sobą; najczęściej wystarczy jeden element, by uznać daną osobę za autorytet.

Niektórzy wręcz wykluczają możliwość posiadania jakichkolwiek autorytetów, a nawet negują samą koncepcję i istotę autorytetu. Jeden z badanych zapewnia: „Na szczęście z autorytetów wyzwoliłem się”. Zapewne mój rozmówca istotę autorytetu wiąże z presją pewnych schematów myślenia, zamknięciem umysłu i brakiem refleksyjności. Posiadanie autorytetu grozi redukcją własnego „ja”, rezygnacją z autonomii i ograniczeniem krytycznego myślenia. Autorytet miałby oznaczać narzucenie norm kulturowych, obyczajowych i politycznych. Z mechanizmem transmisji i reprodukcji systemowej badany anarchista zdecydowanie się nie zgadza, dlatego też sama instytucja autorytetu wydaje mu się mało atrakcyjna i na ogół szkodliwa.

Stosunek nadrzędności, a także przymusu i presji wywieranej przez autorytet na jednostkę budzi również wątpliwości badanego, który należy do niewielkiej komunistycznej organizacji. Zauważa on: „Nie podchodzę do autorytetów w sposób absolutny, to nie jest wódz, za którym będę ślepo podążał. Autorytetem jest osoba, która ma jakąś cechę, lub w czymś jest godna do naśladowania”. Młody komunista zaznacza, iż autorytet powinien posiadać jakąś specyficzną cechę, która czyni go kimś godnym zaufania i naśladowania. Nie musi to być konstelacja wielu umiejętności, zdolności i odpowiedniej postawy moralnej, wystarczy pojedynczy element, pozwalający na pozytywne definiowanie podmiotu w wymiarze osobowościowym.

Obawa przed zbytnią wiarą w nieomylność autorytetów budzi powściągliwość badanego konserwatywnego liberała: „Nie, nigdy nie miałem autorytetów. Nigdy nie miałem i do dziś nie mam. Jest parę osób, które uważam, że postępują w sposób, taki, nie nazwałbym tego autorytetem, bo to zobowiązuje do czegoś więcej, ale jest parę osób, które mają słuszne z mojego punktu widzenia poglądy i ciekawe, natomiast nie mogę powiedzieć, żeby jakkolwiek autorytet przez A duże w moim życiu był”. Badany zwraca uwagę na jeszcze inny element postrzegania autorytetów. Dziś wydaje się, iż często ich znaczenie jest dewaluowane, utożsamiane z kolejnymi pop idolami i celebrytami. „Mistrzów” zastępują gwiazdy muzyki i sportu. Kultura popularna kolonizuje sferę publiczną, wyznacza nowe, coraz to mniej ambitne standardy postępowania i zachowania. Przestrzeń publiczna jawi się jako miejsce roztrząsania prywatnych rozterek czy intymnych problemów. Jednostka szuka przykładów i autorytetów wśród osób występujących w znanych talk-show i teleturniejach. Oglądając prywatne zwierzenia celebrytów, intuicyjnie stara się w swoim życiu postępować na wzór „gwiazd” telewizji, podobnie jak one radzić sobie z podobnymi problemami, podobnie je rozwiązywać i podobnie im zapobiegać. Celebryci uczą życia; wskazują co jednostki powinny czynić same dla siebie i jak

rozwiązywać indywidualne problemy. Zastępują tradycyjnie rozumiany autorytet, stając się niejako ucieleśnieniem poszukiwanych i społecznie cenionych cech i wartości. Nader często słowo idol traktowane jest dziś jako synonim autorytetu.

Również moja rozmówczyni należąca do lewicowej partii nie posiada autorytetów. Wzbrania się przed wymienieniem konkretnych osób, które odegrały w jej życiu szczególne znaczenie: „Ja nie wierzę w autorytety. Ja wierzę w dobrych ludzi. Zakładam, że jeżeli ktoś robi coś, stara się zmieniać rzeczywistość, pomaga ludziom, to zasługuje na szacunek. Może wtedy być autorytetem. Może to być na przykład, pamiętam, że w liceum był taki temat. To 3/4 pisała, że jest nim Jan Paweł II a reszta, że Jerzy Owsiak. Jeżeli ludzie potrafią się przyznać do własnych błędów, to mogą być autorytetami”. W opinii badanej wielka wartość tkwi w umiejętności przyznania się do błędów. Wartość nadrzędną stanowi dobro, w tym przypadku krytyczne podejście do własnej osoby. Badana protestuje przeciwko posługiwaniu się terminem „autorytet”, niemniej mówi, że są ludzie, którzy budzą jej szacunek i są godni naśladowania. Zwraca uwagę na wysoki poziom deklaratywnego uznania dla kilku osób, powszechnie uważanych za autorytety, co nie zawsze musi znajdować odbicie w codziennym życiu. Ludzie na ogół wyznając swoje preferencje, wskazują na osobę Jana Pawła II jako główny autorytet moralny. Pytaniem otwartym pozostaje kwestia rzeczywistej mocy sprawczej i tego, w jakim stopniu osoba zmarłego Papieża kształtowała i kształtuje poglądy, postawy i wiarę Polaków.

Kilku badanych odwoływało się do osób, które, ich zdaniem, zasługują na miano autorytetów. Na tej podstawie mogę wyszczególnić co najmniej cztery rodzaje autorytetów.

1) rodzinne

Najczęściej wskazywanym autorytetem wśród badanych aktywistów politycznych jest członek rodziny. Osoby prywatne, z którymi badani mają stały, systematyczny kontakt wydaje się, odgrywają kluczową rolę w ich życiu. Kilku badanych jednoznacznie wskazywało na jednego z członków rodziny jako swój autorytet.

Jedna z aktywistek bez wahania wskazuje na mamę: „Na pewno największym autorytetem w moim życiu jest moja mama. To jest niesamowita kobieta. Moja mama ma chyba największy wpływ na mnie. Uważam ją i za mamę i za przyjaciółkę. I za autorytet i za wszystko inne, co w moim życiu jest najważniejsze”. Także i wielu innych badanych składa podobne deklaracje. Mama, tata czy dziadkowie należą do najczęściej wspomnianych autorytetów w życiu badanych.

Inny polityczny działacz wskazuje na dziadka, zaangażowanego społecznika: „Na pewno, jeśli chodzi o rodzinę to mój dziadek ze strony mojego taty. Jak już wspominałem był kiedyś w PSL-u, ale to się wiąże z tym, że przez dziesiątki lat był szefem wspólnoty mieszkańców tutaj na Pl. Konstytucji i zanim jeszcze tutaj się przeprowadziliśmy, to jak przyjeżdżałem tutaj, to jak on się zaangażował w to wszystko, w remonty, w jakieś tam pomoc biednym mieszkańcom. To on był dla mnie jakimś takim autorytetem”. Dziadek stanowi wzór postępowania; z jednej strony działacz partyjny, z drugiej, prawdziwy społecznik, który swoją misję wykonywał w imię bezinteresownej pomocy dla społeczności lokalnej. Odegrał istotną rolę również w samym zaangażowaniu politycznym badanego. Podobnie było w przypadku dwóch innych badanych, którzy dorastali w rodzinach działaczy politycznych. Tradycje zaangażowania zachęcały do aktywności.

Autorytet rodziny może także odgrywać rolę pierwszorzędną i nadrzędną w procesach socjalizacji politycznej. Mechanizmy przekazywania światopoglądu i wartości w przypadku trzech badanych o skrajnie prawicowych przekonaniach są jasne i jednoznaczne, zarówno dla badanych, jak i dla mnie – badacza. Wszyscy trzej zdecydowanie wskazują na rodzinę, w tym szczególnie na ojca, jako głównego aktora ich socjalizacji politycznej. Przypadki tych badanych pokazują, iż rodzina może być i w wielu przypadkach nadal jest kluczową instytucją życia społeczno-politycznego. W środowisku rodzinnym, a więc pierwotnym i najwcześniejszym, młodzi dorastają w otoczeniu konkretnych wartości i światopoglądów, stosunków władzy, relacji między członkami rodziny, które rzutują na dalsze postrzeganie otaczającego świata. Często młodzi znajdują się też pod bezpośrednim wpływem dominującej ideologii, ograniczanej do popierania konkretnej partii politycznej, ideologii uznawanej, wspieranej i otwarcie szerzonej lub nawet drastycznie narzucanej przez środowisko rodzinne. Silny i bezpośredni wpływ rodziny widoczny jest na całej dotychczasowej drodze politycznej badanych; zaważył na ich dalszych wyborach i zdefiniował działania oraz podejście do świata oraz polityki. Wszyscy trzej rozmówcy wskazują na ojców, którzy stanowili drogowskazy moralne i polityczne, byli przewodnikami światopoglądowymi i ideologicznymi w świecie post-politycznej obojętności. Oni stanowią autorytet dla badanych, za którym młodzi podążali od samego początku. Ojcowie bezpośrednio i intencjonalnie przekazywali nie tylko normy i wartości, ale także budowali poparcie dla konkretnych sił politycznych.

Wskazuje to z jednej strony na nadrzędność autorytetu rodziny, która przekazując poglądy nieakceptowane w demokratycznej polityce i wychodzące poza normy liberalno-demokratyczne, stanowiła agendę o najsilniejszym zasięgu i barierę, chociażby dla treści przekazywanych w edukacji szkolnej. Z drugiej strony, możemy zauważyć i zdiagnozować ewentualne negatywne konsekwencje istnienia i funkcjonowania silnych autorytetów. Zdolne są one manipulować innymi, przeszkadzać w samodzielnym i krytycznym myśleniu, narzucając jednomyślny obraz świata, w którym nie ma miejsca na pluralizm, równość czy tolerancję. Oczywiście podobne zarzuty mogą dotyczyć także i innych autorytetów. W żadnym wypadku nie jest to specyfika rodzin czy osób o prawicowych poglądach. Na podstawie analizy wywiadów narracyjnych z politycznymi aktywistami widoczne są negatywne skutki działania rodziców, negatywne, z punktu widzenia polityki aprobowanej i wspieranej przez dzisiejszy system polityczno-prawny. Pozytywne, z punktu widzenia prawicowych rodziców, których lekcje nie poszły na marne.

2) polityczne

Kolejnym „rodzajem” autorytetów mogą być osoby bezpośrednio związane z polityką. Wydawać by się mogło, że dla samych aktywistów politycznych powinny one stanowić wzory postępowania, ucieleśniające cnoty i moralną wyższość. Wypowiedzi młodych zaangażowanych wskazują jednak na to, iż posiadanie autorytetów politycznych należy do rzadkości.

Najczęściej pojawiającym się nazwiskiem w narracjach moich rozmówców jest Władysław Bartoszewski, którego zresztą nie można rozpatrywać w sensie stricte politycznym. Może być kojarzony z latami wojny i PRL-u, w których dał się poznać jako niezłomny i odważny człowiek. Młody działacz PSL-u wspomina o nim w kontekście autorytetu: „Jeśli chodzi o autorytety polityczne, to myślę, że tu trzeba wskazać Władysława

Bartoszewskiego, no i oprócz tego, myślę, że jest spora taka pustka, żeby to tymi autorytetami wypełnić”. Badany dostrzega deficyt autorytetów w dzisiejszym świecie. Poza Władysławem Bartoszewskim trudno mu wymienić inne osoby, które swoją postawą, inteligencją i kulturą osobistą zasługiwałyby na takie miano.

Bardzo rzadko w kontekście rozważań nad autorytetami padają nazwiska polityków, szczególnie tych dzisiaj funkcjonujących. Wielu badanych lubi i ceni konkretne osobistości z życia publicznego w Polsce, jednak niechętnie i z dużą rezerwą podchodzi do ich moralnego, kulturowego bądź intelektualnego potencjału. Młody prawnik, silnie związany z PiS-em, wskazuje na polityków tej partii: „Moje autorytety [...] z polityków to Mariusz Kamiński, no i oczywiście Jarek i Lech. Nie zawsze się z nimi zgadzam, to muszę powiedzieć. Na przykład zeszłoroczna kampania wyborcza, która została przeprowadzona w strasznie beznadziejny sposób”. Badany podkreśla jednak, iż nie jest bezrefleksyjnie zapatrzony w braci Kaczyńskich i potrafi dostrzec też błędy, które popełniają.

Niewielki szacunek, jakim darzony jest zawód polityka, znajduje potwierdzenie w wypowiedziach badanych, którzy w polityce nie odnajdują osób godnych podziwu i najwyższego uznania. Mimo iż sami uważają się w większości już za polityków, to wśród starszych kolegów nie dostrzegają osób, które spełniają wymagane kryteria. Od polityków wymagana jest charyzma. Może również brak wyrazistych przywódców wpływa na zanik autorytetów w dziedzinie polityki. Kolejni liderzy są tylko lepszymi bądź gorszymi ekspertami w konkretnych dziedzinach lub też jedynie medialnymi aktorami, nieprezentującymi całościowych wizji i urzekających programów. Nie stoją za nimi żadne większe ideologie ani utopie; są za to kolejnymi „zarządcami”, którzy starają się o poparcie w kolejnych wyborach.

Z drugiej strony, brak politycznych autorytetów może być rozpatrywany jako pozytywny symptom. Częstokroć za ich legitymizacją stoi państwowy przymus i aparat represji i przemocy. Uznanie władców może wiązać się z budowaniem poczucia lęku, zagrożenia i wszechobecnego niebezpieczeństwa. Przy wykorzystaniu monopolu politycznego i medialnego, całego systemu indoktrynacji oraz propagandy, polityk staje się jedynym, słusznym i obowiązującym autorytetem. Jacek Ziółkowski ubolewa nad tym, iż

Działalność większości agend zmierza w kierunku negatywnej stereotypizacji autorytetu politycznego. Celują w tym zwłaszcza masowe media, lecz nie tylko. Także rodzina, Kościół, grupy rówieśnicze w podobnym duchu socjalizują członków społeczeństwa. Preferowane są tu wzory nieufności, bierności, łatwego krytykanctwa. Miejsca na autorytety polityczne w zasadzie nie ma. Nie widać też przesłanek do wniosków, aby taki trend miał się odwrócić (Ziółkowski, 2012, s. 171).

Z diagnozą Autora nie sposób się nie zgodzić. Prowadzone wywiady narracyjne potwierdzają tezę o braku politycznych autorytetów. Nawet wśród politycznych elit młodzieżowych rzadko pojawiają się w kontekście autorytetów nazwiska polityków. Dziś redukowanie autorytetów politycznych do tylko tych związanych z tradycyjną, parlamentarną, rządową czy partyjną polityką, może uchodzić za anachroniczne. Politycznych autorytetów należałoby też szukać na uniwersytetach, w ośrodkach badawczych, gazetach czy ruchach społecznych. Zdaję sobie sprawę, że klasyfikacja zaproponowana przeze mnie, mimo iż jest dosyć czytelna i przejrzysta, utrwała klasyczne i przestarzałe podziały. Nie widzę jednak „podobnego ducha” socjalizacji w przypadku

Kościółów czy grup rówieśniczych. Uczą one zupełnie innej polityki, wzmacniają różne jej wymiary. Kościół upomina się o konserwatywne ideały, promuje hierarchiczną wizję świata i postuluje dbałość o konkretne wartości i cele. Wzywa do posłuszeństwa wobec autorytetów moralnych i duchowych, widząc w sobie instytucję, bez której świat zatonałby w nihilizmie, anomii i moralnej zgniliznie. Grupy rówieśnicze sprzeciwiają się „narzucanym” autorytetom i wzorcom, przy czym są nastawione bardziej idealistycznie i radykalnie.

3) religijne

Wśród badanych są osoby, które uważają siebie za ludzi głęboko wierzących. Dla nich już sama instytucja Kościoła katolickiego jest autorytetem. Oczywiście w narracjach badanych najczęściej pojawiała się postać Jana Pawła II, który uchodzi za najwybitniejszego i najbardziej moralnego Polaka. Były działacz młodzieżówki PO zapytany o autorytet, odpowiada: „Jak dla większości osób, osoba Jana Pawła II, który jest zaprzeczeniem tego, co się dziś w świecie dzieje. Jest ewenementem”.

Również i inny badany identyfikujący się z konserwatywnym liberalizmem wymienia Papieża jako autorytet: „Tym autorytetem był i jest Jan Paweł II, natomiast po jego śmierci, uważam że nie ma, moim zdaniem, autorytetów na tyle silnych, aby kreować społeczeństwo i rzeczywistość. Dzisiaj, moim zdaniem, obserwujemy taki krzyk pseudoautorytetów, ludzi, którzy rzeczywiście coś ważnego zrobili w historii, ale mają na tyle słabe poglądy albo poglądy, które bardzo łatwo zmanipulować albo poglądy, które mi nie odpowiadają. Uważam, że oni bardziej szkodzą społeczeństwu niż gdziekolwiek społeczeństwo prowadzi, czyli wprowadzają podziały między społeczeństwo, albo też są przekupni, interesowni. Ich poglądy zależą od tego, gdzie widzą korzyść”. Badany zauważa, że współcześnie mamy do czynienia z wyraźnym kryzysem autorytetów. Brakuje ludzi o wyrazistych poglądach bliskich badanemu. „Dawne” autorytety szkodzą „obecnemu” społeczeństwu. Można jedynie domyślać się kogo, zwolennik PiS-u, ma na myśli. Z jego perspektywy, brakuje osób nieskazitelnych, silnych i zdecydowanych, które wygłaszałyby jednoznaczne sądy, nie licząc się z reakcją liberalnej opinii publicznej. Papież bez wątpienia – zdaniem wielu badanych – spełnia kryteria moralne i może uchodzić za wzór osobowy. Jego całe życie daje jasne świadectwo, jak należy godnie żyć. W świecie bez autorytetów pozostaje ostatnim etycznym drogowskazem.

Trójka badanych o skrajnie prawicowych poglądach, w instytucji Kościoła katolickiego widzi organizację, która niezwykle silnie zdeterminowała ich podejście do spraw publicznych. Wszyscy wskazują również na Kościół, który ma być oparciem w trudnych chwilach i symbolem polskości. Najdobitniej określił to jeden ze skrajnych prawicowców: „Też podtrzymywana jest we mnie taka wiara, katolicyzm, chrześcijaństwo. Bo to jednak jedno z drugim jest bardzo połączone. Wiara z patriotyzmem”. Badani stawiają znaki równości pomiędzy patriotyzmem, katolicyzmem i prawicowością. Autorytet Kościoła znacznie wykracza poza sprawy duchowe i wiary. Jest również wiązany z poparciem konkretnych ideologii politycznych, a często nawet partii.

4) uniwersyteckie i szkolne

Badana feministka wspomina o kobietach w nauce: „Panie doktor, które prowadziły te zajęcia, też mi imponowały, gdyż były takie bardzo silne, pewne siebie kobiety, a zwykle do tego jeszcze bardzo piękne.

l inteligentne". Dla badanej są one symbolem sukcesu, podmiotowości i niezależności. W znacznej mierze wpłynęły na jej podejście do życia i wizerunek własnej osoby. Pozwoliły zdekonstruować obraz kobiety i jej roli w życiu społecznym. Badana wiele zawdzięcza wspomnianym nauczycielkom akademickim.

Członkini lewicowej partii wymienia Magdalenę Środę: „Zawsze bardzo lubiłam Magdalenę Środę, zawsze ceniłam jej pracę”. W tym przypadku niezwykle jaskrawa staje się umowność i sztywność kryteriów odnoszących się do powyższego podziału autorytetów. Wspomnianą filozofkę możemy zaliczyć także do autorytetów politycznych, gdyż coraz częściej łączy się ją z konkretną ideologią czy też partią.

Badani opisują również sympatycznych, inteligentnych, pracowitych i otwartych nauczycieli, których w pewnej mierze uważają za swoje autorytety. Wśród wielu przypadków nauczycieli mało kompetentnych, zawistnych o nie najwyższym poziomie intelektualnym, badani wymieniają równie licznych intelektualistów i pasjonatów, zaangażowanych w swoją pracę.

Jeden z prawicowych radykałów mówi o nauczycielu historii: „To nie był zwykły nauczyciel, co robi magistra, czy doktora i potem idzie nauczać do zwykłej szkoły. Tylko to był człowiek pełen pasji. On zarażał tą swoją pasją”. Zarażał badanego prawicowca nie tylko pasją do historii, ale też ideologią polityczną, którą otwarcie przekazywał i wspierał. Badany wymienia poglądy nauczyciela historii jako te, które między innymi zaprowadziły go w stronę ruchów skrajnie prawicowych

Lewicowa badana z kolei, wypowiada się z pełnym uznaniem o nauczyciel geografii, który jest „cudownym człowiekiem”. Podkreśla: „Nigdy wcześniej nie miałam takiego nauczyciela, bo potrafił właśnie podejść do ucznia jak do jednostki i się przejąć problemami, z drugiej jednak strony, jeśli chodziło o naukę, to wszystkich nas bardzo dobrze nauczył”. Nie odegrał on bezpośredniej roli w kształtowaniu poglądów politycznych badanej, przyczynił się jedynie do rozbudzenia ciekawości podróźniczej i zwrócenia większej uwagi na różnorodność i wielokulturowość otaczającego świata. Wypowiedź badanej, ale także innych moich rozmówców świadczą o zapotrzebowaniu na autorytety w procesie edukacji. Oczywiście autorytet nie jest i nie może być przypisany nikomu wyłącznie ze względu na rolę i funkcję, jaką pełni w społeczeństwie. Jednak to właśnie nauczyciele szkolni i akademicy, posiadający pozycję i wiedzę potwierdzaną przez szereg dyplomów i tytułów, należą do najbardziej naturalnych kandydatów do miana „autorytetów”. Mimo iż współcześnie znaczenie nauczycieli i intelektualistów maleje, to nadal ich potencjał i prestiż predysponuje do zajmowania szczególnej pozycji względem innych kategorii zawodowych.

Zakończenie

Narracje badanych aktywistów politycznych świadczą o tym, że autorytety w zdecydowanej większości przypadków nie odgrywały dominującej roli w ich socjalizacji politycznej. Poza postaciami ojców w przypadkach prawicowych badanych, ich znaczenie w życiu młodych zaangażowanych politycznie było raczej peryferyjne. Nieliczni tylko wspominają o autorytetach, jeszcze rzadziej wiążą je bezpośrednio z polityką. Niektórzy nie odczuwają potrzeby czy konieczności posiadania autorytetów, inni ich najwyczejajniej w świecie nie znajdują. Jeszcze inni są przeświadczeni o tym, że autorytety są niebezpieczne, gdyż mogą tłumić suwerenne myślenie i stać na przeszkodzie indywidualnemu procesowi dochodzenia do „prawdy”.

Na zakończenie stosunkowo zwięzłej relacji o autorytetach i ich stosunkowo niewielkim znaczeniu w życiu młodzieży politycznie zaangażowanej, przytoczę słowa Lecha Witkowskiego, który w książce *Historie autorytetu wobec kultury i edukacji* pisze:

Najważniejsze co mnie przejmuję: zanik zapotrzebowania na autorytety (w ważnym kulturowo sensie) i zanik postawy zdolnej do wyróżnienia kogoś uznaniem, ze względu na spełnianie wysokich kryteriów kulturowych, a nie towarzyskich, środowiskowych, układowych, dotyczy także kręgów akademickich, w niektórych dyscyplinach humanistycznych, z których autorytety mogłyby się normalnie rekrutować (Witkowski, 2011, s. 41).

Narracje części badanych potwierdzają tezę o „zaniku zapotrzebowania na autorytety”. Można też powtórzyć w „zdolność wyróżnienia kogoś uznaniem”. Ostatnią ewentualnością jest brak takich osób w środowiskach politycznych, akademickich czy religijnych. Pytanie dotyczy źródła kryzysu autorytetów. Czy leży ono po stronie jednostek, które nie chcą lub nie szukają osób godnych zaufania, czy też w instytucjach państwowych, religijnych i szkolnych, które nie „wytwarzają” osób o wybitnym i niekwestionowanym autorytecie?

Bibliografia

- Ichilov O. (red.) (1990). *Political Socialization, Citizenship*. New York-London: Education and Democracy.
- Mikołajko A. (1991). *Poza autorytetem? Społeczeństwo polskie w sytuacji anomii*. Warszawa: Wydawnictwo „KeyTex”.
- Salecl R. (2013). *Tyrania wyboru*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Sośnicki K. (1958). Autorytet a wychowanie. *Nowa Szkoła*, (10), 29-31.
- Witkowski L. (2011). *Historie autorytetu wobec kultury i edukacji*. Kraków: Wydawnictwo „Impuls”.
- Ziółkowski J. (2012). *Autorytet polityczny*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.

Summary

Authority in a crisis or lack of need for authorities?

The meaning of authority for young people engaged in political life in Poland

The Author in his text reflects on contemporary crisis of authorities. The article is based on narrative interviews conducted with young people engaged in politics who actively support or reject political system. The aim of the article is to present the position of authority and to explain its role in a process of political socialization. Based on the narration of the young people taking part in the research, the Author constructs four main types of authorities they related to. He points out and describes the following: religious, school, family and political authority.

Key words: social pedagogy, political activist, authority, politics, socialization, school, engagement